

KURJER WILEŃSKI

**NIEZALEŻNY ORGAN
DEMOKRATYCZNY.**

Wychodzi codziennie prócz dni poświęconych.

Cena prenumeraty: miesięcznie zł. 3. Zagranicą zł. 6. Prenumeratę przyjmują: Księgarnia W. Makowskiego, 8-to Jańska 1, Skład papieru W. Borkowskiego, Mickiewicza 5. Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują: Biuro Reklamowe Stefana Grabowskiego, Mickiewicza 4, róg Garbarskiej, telef. 82, J. Karłina, Niemiecka 22, telef. 605, i wszystkie biura reklamowe w kraju i zagranicą.

Redakcja i Administracja: WILEŃSKA 15. Tel. 99. Czynna od g. 9 do 3 pp. Dział ogłoszeniowy „Kurjera Wileńskiego” mieści się przy Biurze Reklamowym S. Grabowskiego, Mickiewicza róg Garbarskiej 1, Tel. 82. Czynne od 9-6 w. Redaktor przyjmuje od 2-3 popoł. Rękopisów nadsyłanych redakcja nie zwraca.

Cena ogłoszeń: Za wiersz milimetry na 1 str. groszy 20, na 4-ej stronie 10. Komunikaty (ogłoszenia tekstowe) za wiersz milimetry 30 groszy. Układ ogłoszeń na 1-ej str. 5-o łamowy, na 4-ej str. 8-mio łamowy. Terminy druku mogą być przez administrację zmieniane dowolnie.

KSIĘGARNIA Św. WOJCIECHA
Wilno — ul. Dominikańska 4. Tel. 845.
Konto P. K. O. Warszawa 80.649.



Prosimy zwracać uwagę na wystawę

Prosimy zwracać uwagę na wystawę

Posiada na składzie wszystkie nowości własne oraz wydawców całej Rzeczypospolitej jak również wszelkie dzieła polskie dawniej wydane. Dostarcza szybko i akuralnie książki zagraniczne we wszystkich językach. Pośredniczy w prenumeracie pism krajowych i zagranicznych. Zamówienia z prowincji uskutecznia się odwrotnie, wysyłając dla ułatwienia za zaliczeniem pocztowym.


Na podarki gwiazdkowe ogromny wybór.
Książek dla młodzieży.

Na Gwiazdkę!!!

WIELKI WYBÓR NOWOŚCI
poleca
Jan Wokulski i S-ka
Wielka 9, tel. 182.

Sniegowce Obuwie Bielizna Galanteria

Na GWIAZDKĘ!!!
Warszawski Oddział Fabryczny



ul. Wileńska 42.
poleca

Najlepsze czekoladki w 102 odmianach jadalne marcepany na choinke.
Wielki wybór karmelków, bonbonierek i pierników.
Dużo nowości.

Książki na Gwiazdkę
W OGROMNYM WYBORZE od najtańszych, do bardzo ozdobnych

W KSIĘGARNI GEBETHNERA i WOLFFA i S-ki
Wilno ul. Mickiewicza Nr. 6, tel. 6-24.
Nuty — Kalendarze — Prenumerata pism
Dziś księgarnia otwarta od godz. 1—5 p. p.

SPRZEDAŻ
przedświadczeniowa po cenach najniższych
w sklepie **T. ODYNEC** ul. Wielka Nr. 19.

Serwisy ze szkła i kryształów.
Serwisy stołowe od 18 i pół zł.
Serwisy do kawy od 12 zł.
Garnitury na umywalnie.
Największy wybór naczyń szklanych, porcelanowych i fajansowych.
Lampy.
Wyroby metalowe — sztuce — sprzęty kuchenne.

NA SWIĘTA!!!
PIWA OKOCIMSKIE
Marcowe, Eksportowe, Porter
Od 20 butelek zwyż z dostawą do domu
Zamówienia przyjmuje:
Reprezentacja Okocimskiego browaru,
Antokolska 33, telef. 8-33.

Księgarnia Wacława Mikulskiego
Wilno, ul. Wileńska 25. Tel. 664.

Poleca na Gwiazdkę!

Wielki wybór książek obrazkowych dla dzieci, dla młodzieży powieści ilustrowane, wydawnictwa albumowe i luksusowe.

Ponadto poleca Kalendarze ściennie, książkowe, terminowe i kieszonkowe.

W niedzielę dnia 20 grudnia otwarta będzie od godz. 1—5 pp.

CUKIERNIA Bolesława SZTRALLA
ul. Mickiewicza—róg Tatarskiej, tel. Nr. 4-51

Na nadchodzące święta poleca znane ze swej dobroci różne **WYROBY CUKIERNICZE**

Przyjmuje zamówienia.
Zdnłem 26 b.m. wznawia się **DANCING** towarzyski

Restauracja „WARSZAWIANKA”
Wilno, ul. Wileńska 38

codziennie DANCING
od godz. 10 w. do 2 w nocy z udziałem znakomitego duetu w poniedziałki i czwartki **Konkursy tańca z nagrodami OSCARA BRUNON, IAMY DEON i innych**

Z poważaniem
Zarząd

NAKŁADEM LUDWIKA CHOMIŃSKIEGO
wyszła z druku
w ograniczonej liczbie egzemplarzy monografia
LUDWIKA ABRAMOWICZA
p. t.
CZTERY WIEKI DRUKARSTWA W WILNIE (1525—1925).

Do nabycia we wszystkich znaczniejszych księgarniach.
Cena 9 zł., na papierze kredowym 13 zł.

Dr. D. Olsejko
Choroby uszu, gardła i nosa
Jagiellońska Nr. 9, m. 3.
Przyjmuje od 9—10 rano.
W lecznicy Litewskiej (Wileńska 28)
od godz. 1—8 po poł.

Akuszerka-masażystka
M. BRZEZINA.
ul. Mickiewicza 44, m. 17. Przyjmuje od godz. 8-ej rano do 7-ej wiecz.

Wiadomości polityczne.

Wczoraj dnia 18 b.m. Zebranie sta- odbyło się pierwsze po- lego komite- siedzenie stałego! ko- tu do spraw mitetu doradczego do m. Gdańska. spraw gdańskich.

Staly komitet gdański ma na celu ujednostajnienie akcji rządowej wobec wolnego miasta Gdańskie, oraz uzgodnienie zarządzeń ministerjalnych, dotyczących bezpośrednich lub pośrednich stosunków polsko gdańskich. W skład komitetu wchodzi przedstawiciele poszczególnych ministrów: mianowicie ministra spraw wewnętrznych p. Rutkowski, naczelnik Wydziału Politycznego, ministra spraw zagranicznych, dr. Łoś, zastępca przewodniczącego i radca ministerjalny Taylor, ministra skarbu p. Widomski, sekretarz generalny Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, ministra spraw wojskowych kontradmirał Kłoczowski, ministra przemysłu i handlu naczelnik wydziału Liebenalchen, ministra kolei p. Kołakowski, dyrektor departamentu taryfowego, ministra robót publicznych inż. Przegocki, ministra pracy i opieki społecznej dyrektor urzędu emigracyjnego Gawroński, radca Lalski przedstawiciel komisarza Generalnego Rzeczypospolitej w Gdańsku, oraz radca Hilryd, reprezentant prokuratury, Generalnej.

Pozatem mogą być powołani wrazie potrzeby w charakterze rzeczoznawców przedstawiciele organizacji i innych zainteresowanych urzędów oraz kół gospodarczych.

Posiedzenie zajął przewodniczący p. Łukasiewicz, dyrektor departamentu politycznego Ministerstwa Spraw Zagranicznych przemówieniem, w którym podkreślił linie wytyczne polityki polskiej w stosunku do wolnego miasta, poczem komitet zalałw szereg spraw z zakresu Ministerstw Skarbu i kolei żelaznych.

Komitet ustanowiony jest przy Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Sekretarjat stałego komitetu gdańskiego powierzono p. Adamowi Benisowi sekretarzowi legacyjnemu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. (Pat.)

Przybyli tu z Warszawy szef departamentu handlu zagranicznego Ministerstwa Przemysłu i Handlu Lende i radca ministerjalny Maenich w celu nawiązania rokowań, dotyczących uzupełnienia austriacko-polskiego układu handlowego. Rokowania już się rozpoczęły. (Pat)

Dziennik „Hakinietvi Milie” uznając decyzję Rady Ligi Narodów w sprawie Mossulu za niesprawiedliwą, pisze: Liga Narodów, której rola polega na zapobieganiu konfliktom, stwarza przez swe stanowisko w sprawie Mossulu pole do ubolewania godnych komplikacji. (Pat)

Popierajcie L. O. P. P.

Polska, żydzi i zawód.

Sprawa żydowska jest wciąż u nas aktualna. Nietylko prasa, żerująca na anty- czy filosemityzmie, żejść kwestii tej nie daje z porządku dziennego, ale i opinia publiczna wciąż mocno się nią interesuje, zwłaszcza w chwilach silniejszych peroksyzmów powojennego kryzysu ekonomicznego. W momentach takich, prosty i bardzo chłopski rozum, szukając najłatwiejszego wytłumaczenia naszych niepowodzeń gospodarczych, zwykł przypisywać je intrygom oparowanej przez żydostwo giełdy. Żydom polskim mają pono w tej robocie skutecznie dopomagać Żydzi zagraniczni, zlejący nienawiścią do wszystkiego, co polskie.

Nic więc dziwnego, że znalazłszy się za granicą i mając tu i ówdzie możliwość stykania się z finansjerą żydowską, próbowałem poznać jej stosunek do spraw Rzeczypospolitej. Stwierdziłem, że istotnie usposobienie przyjazne tu nie jest. Mylą się jednak ci, co przypuszczają, że wynika ono z solidarności żydowskiej; że jest odpowiedzią na skargi Żydów polskich etc. Nie! Finanse w sentymenty się nie bawią. Pożyczyły miliony caratowi, choć jaskrawość jego antysemityzmu obrażała uczucia humanitarne wszystkich demokracji świata; pożyczalyby i Polsce.

Jeżeli wszelako Żydzi paryscy zapewniali mnie, że Polska nie otrzyma pożyczki amerykańskiej, to objaśniali to jedynie tem, że kapitał międzynarodowy uważa, iż do rządów Rzeczypospolitej dorwali się dyktanci, robiący eksperymenty, które nie budzą zaufania. W oczach tego kapitału nasze rządy nie mają żadnej linii, żadnego programu i trudno przewidzieć, do czego doprowadzić mogą.

Przy sposobności wszakże wglądania w stosunki polsko żydowskie z pozakrajowego punktu widzenia, zauważyłem kilka faktów, które w umyśle moim wywołały cały łańcuch niepokojących wniosków. Pracowitość Paryża, prawie nie znającego świąt, przypominała mi namiętne zmuszanie Żydów polskich do świętowania dwu dni w tygodniu. Zręczne wyzyskiwanie przez Niemców niemieckiego brzmienia nazwisk wybitnych Żydów (Einsteina, Ehrlicha, Freunda, Funka, Reinhartha, ba! nawet paryskiego Bergsona) przypominało mi trudności, stawiane Żydom polskim, chcącym przybrać nazwiska polskie. Energiczne popieranie przez rządy — francuski, niemiecki, angielski — każdej instytucji przemysłowej, zwłaszcza w czasach walki z bezrobociem, nasunęło wspomnienie skarg naszych przemysłowców żydowskich na odmawianie im kredytów w kasach państwowych i t. p. i t. p.

Że w społeczeństwie polskim panuje względnie silny antysemityzm — nic dziwnego. Antysemityzmu tam tylko niema, gdzie niema żydów. Gdzie jest ich trochę, tam jest również i trochę antysemityzmu. Gdzie stanowią dużą część ludności — musi być również i antysem tyżm duży. Ale co innego jest społeczeństwo, a co innego państwo. Państwo, mające dużo żydów, o ile prowadzi politykę antysemityczną, samo siebie krzywdzi, bo szkodzi jednej ze swoich składowych

części. A, niestety, rządy Rzeczypospolitej, mocno uzależnione od stronnictw nacjonalistycznych polskich, politykę taką prowadzą.

I co z tego wynika? Polska, upośledzając handel żydowski, zepomina, że ów żydowski handel stanowi bardzo poważną część jej własnego handlu.

Co innego bowiem jest handel polski (przez małe „p”), a co innego handel Polski (państwa polskiego). Nie popierając równym stopniem fabrykantów żydów, jak polaków — państwo niszczy część własnego przemysłu, a w każdym razie osłabia ją i utrudnia jej konkurencję z zagranicą. Zmuszając żydów do świętowania niedzieli, państwo dobrowolnie podważa bezrobotne dni połowy swej ludności miejskiej, co odbić się musi ujemnie na jego bilansie.

Największą jednak szkodę wyrządza sobie Polska tem, że istotnie zdolności swoich żydów wyzyskiwać nie chce.

Oderzać to musi każdego, kto powłóczy się trochę zagranicą, szukając tu nietylko wypoczynku, rozrywki, ale pewnej nauki. Wspomniałem wyżej kilka nazwisk sławnych dziś żydów. Już i między nimi jest kilku, pochodzących z Polski (Funk, Freund, Reinhardt, Bergson). Ale to przecież zaledwie drobna część masy uczonych i artystów żydowskich, których Polska użyć nie chciała i ostatecznie siły ich oddała obcym, nieraz wrogim sobie pętom. Ludzie o nazwiskach europejskich, jak prof. Silbersztejn, prof. Lichtenstein i wielu innych służą Włochom, Niemcom, Anglii, Francji — (tylko nie Polsce, która uczonych zbyt wielu nie ma). U nas przecież nie wyzyskuje się nawet siły, wiedzy i dobrej woli prof. Rskenzego, zastępując go pierwszą lepszą miernotą — dla tego tylko, że ta miernota ma nos prostszy.

A oto przytoczę tu dwa fakty, dla stosunków naszych bardzo charakterystyczne.

Mieszka w Paryżu literat, p. J. T., pochodzenia żydowskiego, ale — choć żonaty z francuską — Polak. Człowiek ten chciałby służyć Ojczyźnie, czem może. Pisze więc po francusku

o literaturze polskiej, o sztuce polskiej etc... Niedawno udało mu się wydać pierwszy tom doskonałej i bardzo dla nas pozytywnej pracy. Mógłby wydać i tom drugi, który ma gotowy, o ileby tom pierwszy ruszył z pułk księgarskich. Pan T. zwraca się do ambasad. — Pomożcie! — Przeczytali nazwisko żydowskie i nawet nie odpowiedzieli.

Drugi przykład. Od szeregu lat mieszka w Paryżu pan M. M., publicysta, ongi współpracownik „Prawdy”. Pan M. przez szereg lat umieszczał w „Mereur de France” notatki o każdej nowej książce polskiej (oczywiście, wartościowej). Powstała Polska. M. posyła jeden artykuł, drugi, trzeci — rzecz dziwna, nie ukazują się w druku. Idzie do redakcji i pyta o powód. Zakłopotany redaktor oświadcza, iż poselstwo wyraziło niezadowolenie, że o literaturze polskiej pisze Żyd i wskazało innego współpracownika. Ów inny, polecony, napisał dwa czy trzy artykułki i przestał, bo się przekonał, że praca ta bardzo nieopłatna. Pana M. natomiast zaprosił rząd sowiecki. „Mereur de France” nie teraz nie pisze o sprawach polskich (jak, zresztą, i inne organy paryskie), za to reklamowane jest wszystko, co się wydaje w Rosji.

Gdy się przegląda prasę zagraniczną, gdy się widzi, jak w niej o nas głucho, choć interesuje się ona nietylko Czechami, ale Rumunją, Grecją, Estonją — trudno wprost znaleźć nazwę dla powyższych dwu przykładów marnowania się ludzi najlepszej woli.

Gdyby nawet ci najdzielniejsi i najzdolniejsi z polskich Żydów, rozrzucony po całej Europie, wcale się nie skarżyli, sama ich obecność, sam fakt, że w Ojczyźnie zastosowania nie mają, wydaje ich krajowi rodzinemu bardzo ujemne świadectwo i zaufania do jego rządów ani kredytu jego nie podnosi.

Powtarzam: wolno Narodowej Demokracji, Chładcji i in. stronnictwom żywić uczucia antysemityczne; jednak upaństwowienie ich antysemityzmu jest szkodnictwem, które nas w oczach świata mocno kompromituje.

B. Hertz.

Berlin, w grudniu 1925.

Z ostatniej chwili.

Uposażenie urzędników państwowych na styczeń 1926.

(Tel. od wł. korespondenta z Warszawy).

W związku z uchwaloną przez Sejm ustawą o środkach zapewnienia równowagi budżetowej, uposażenie urzędników państwowych na miesiąc styczeń r. przyszłego obliczone będzie w sposób następujący:

Ilość punktów ustalona w ustawie o uposażeniu funkcjonariuszy państwowych dla odpowiednich grup i szczebli zwiększa się o dodatek regulacyjny w wysokości 60 punktów oraz ewentualnie o dodatek w wysokości 44 p. na członków rodziny; dodatek wyrównawczy z art. 118 tej ustawy i 20 proc. dodatku stołecznego, względnie kresowego dla województwa śląskiego, mnoży się przez mnożną, określoną na grudzień br. w kwocie 43 gr. Uzyskaną zaś kwotę

zmniejsza się o 6 proc. dla grupy uposażeń od 1 — 8, o 5 proc. dla grupy uposażeń od 9 — 11 4 i pół, dla grupy uposażeń od 12 — 14. Dwie najniższe grupy uposażeń wyłączone są od powyższych potrąceń.

Uposażenia wojskowych obliczone będą w ten sam sposób, co i funkcjonariuszy cywilnych.

Uposażenia sędziów i prokuratorów oblicza się na tych samych warunkach, co i innych funkcjonariuszy państwowych. Uzyskaną zaś kwotę zmniejsza się, o 6 proc. Dodatkowe punkty wynagrodzenia sędziów i prokuratorów, ustalone ustawą z dn. 5 grudnia 1923 r. ulegają niższe o 50 proc.

ALFRED PANZINI.

Sen sród gardenij.

(z powieści „Podróż biednego literata”)

Kiedy nadeszła noc i zasnąłem, dziwna wizja nawiedziła mnie we śnie. Wstyd mi mówić o tem, ale o to ja byłem Stwórcą życia, ludzi i gardenij. Kim był ten człowiek o długiej brodzie, wzbudzącej szacunek? Zdawało mi się, że to Leonardo da Vinci, ten najmądrzejszy z pośród mądrych, albo Cato Uticensis, ten najmoralniejszy z pośród moralnych. Miejsce w którym ten gościnny szacunek człowiek się znajdował, wyglądało jak dziwna i zaczerwowana kraina. Głęboka noc, słabe światło; w zaukch tłoczła się, ruszała i roją jak pluskwy dziewczki uliczne w sukniach czerwonych, dziewczki uliczne w sukniach żółtych. I lu-

dzie spodieni, odrażający, wstrętni. Ohydne plugastwo nocne.

— Czego chcesz ode mnie, nędznico?

— Szanowny panie, proszę wesprzeć błędną dziewczynę. Było to stworzenie wyniszczone, prawie bezpiciowe. Co za potworność! Dziewczynka w wieku, w którym anioły skrzydłami swemi osłaniają niewinność, znajdująca się w tak odrażającym miejscu.

— Czy jesteś sama?

— Byli ze mną ci mężczyźni, którzy znikają tam w dole. Teraz jestem sama.

— Czy chcesz, mała, żebym cię odprowadził do domu?

— Dom? Ja nie mam domu.

— Ale twój ojciec? twoja matka?

— Ojciec? Matka? Nic o nich nie wiem, panie.

— W takim razie zaprowadzę cię do przytułku dla upadłych dziewcząt,

nie zważając na to, że teraz, przededniem kłają po ulicach stróże dobrych obyczajów i czynią obławę na istoty upadłe. Przez wzgląd jednak na moją dobrą opinię, idź w pewnym ode mnie oddaleniu.

— Boisz się? spytała dziewczynka. Ale miasto śpi o tej porze. Ludzie cię nie zobaczą. Boisz się iść obok mnie?

Głos, którym mówiła do mądrego człowieka, nie był już głosem dziecinny; było to głos pewny i spokojny.

— Pójdę naprzód, a ty idź za mną, jeżeli się boisz.

Tak powiedziała, i poszła naprzód. Krok jej był lekki, skoczny. Wydawała się teraz wyższą i podobna było do smutnego pacholęcia. Pod dotknięciem jej stóp tworzyły się jakby dziwne smugi, śladami których postępował mądry człowiek.

Odwracając co chwilę twarz, na której jaśniał niedostrzegalny uśmiech,

Komisja do opracowania zmian dotychczasowego systemu biurowości.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Na skutek uchwały Rady Ministrów ma być powołana komisja, złożona z 3 członków, która na podstawie zebranego przez komisarza oszczędnościowego materiału, dotyczącego reorganizacji biurowości w urzędach i przedsiębiorstwach państwowych, przedstawi ma konkretne wnioski zmiany istniejącego systemu.

Skład komisji wyznaczy prezes Rady Ministrów w porozumieniu z Ministerstwem Spraw Wewn. i Min. Handlu i Przem.

Udział komunistów w demonstracjach bezrobotnych.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Wczoraj odbyła się znowu demonstracja bezrobotnych. Komisarz rządu oświadczył, że tak tym razem, jak poprzednim, udział młodzieży komunistycznej w demonstracji został stwierdzony.

Gdyby chodziło faktycznie o bezrobotnych, władze miejskie są na drodze do zdobycia funduszy, a to dałoby niezawodnie możliwość dostarczenia pracy setkom ludzi.

Zaprzeczenie informacjom pism o stanie obłożenia w Niemczech.

BERLIN 19.XII (Pat). Biuro Wolfa zaprzecza informacjom pism, jakoby Ministerstwo spraw wewnętrznych Rzeszy miało rozważyć wspólnie z rządami krajów związkowych kwestję ogłoszenia w Niemczech stanu obłożenia.

„Vorwaerts” natomiast, kwestjonując demencję biura Wolfa, potwierdza informacje, ogłoszone dziś zrana przez „Vossische Zeitung”, dodając jeszcze do tych ostatnich nowe szczegóły. W naradach między m-stwem spraw wewn. Rzeszy i rządami krajów związkowych miała być — w/g informacji organu socjalistów — omawiana między innymi kwestja pod porządkowanie władzom Rzeszy policji poszczególnych krajów, a to ze względu na niebezpieczeństwo, mogące grozić porządkowi publicznemu z powodu kryzysu gospodarczego.

„Deutsche Tageszeitung” organ agrarjuszki, omawiając obszernie informacje „Vossische Zeitung” dowodzi, że ogłoszenie stanu obłożenia w Niemczech byłoby zupełnie uzasadnione w ostatnich czasach znacznym wzrostem agitacji partyj wyrotowych.

W tych okolicznościach — pisze „Deutsche Tagesztg.” kompetentne organy władzy miałyby nietylko prawo, ale także obowiązek zastanowienia się nad środkami, jakie należy przedsięwziąć do zabezpieczenia spokoju, własności i życia obywateli.

Eksplzja w kopalni węgla.

LONDYN, 19.XII (Pat). W kopalni węgla Kirchenwood, w której zatrudnionych było 600 górników nastąpiła eksplozja. Dotychczas wydobyto zwłoki jednego górnika z pośród sześciu zaspanych. Pożar, który nastąpił wskutek wybuchu uniemożliwia akcję ratunkową.

Trzęsienie ziemi.

SIDNEY, 19.XII. (Pat). Odczuto tutaj silne trzęsienie ziemi, które trwało od 5 do 10 sek.

Z państw bałtyckich.

Przesilenie rządowe w Łotwie kończy się.

Rząd utworzy prawdopodobnie blok włościański.

RYGA, 19.XII. (Pat). Utworzenie rządu przez blok włościański zdaje się nie ulegać wątpliwości.

Dzienniki donoszą, iż Ulmanis zgadza się na objęcie stanowiska prezesa Rady Ministrów.

Objąłby on jednocześnie tekę ministra spraw zagranicznych.

Tymczasowe układy handlowe.

RYGA, 19.XII. (Pat). Sejmowe komisje: zagraniczna, finansowa i handlu, wypowiedziały się na rzecz zawarcia tymczasowych układów handlowych z Polską i Rosją.

Z Białorusi Sowieckiej

Pienarne posiedzenie Ciku Mińskiego.

Na 27 grudnia br. zostało zwołane w Mińsku posiedzenie plenarne K. K. komisji chłopskiej pomocy wzajemnej Białorusi. (zd)

Narada pracowników polityczno-oświatowych w Mińsku.

W styczniu 26 r. zostanie zwołana w Mińsku Okręgowa Narada pracowników polityczno-oświatowych.

Rejonowe komisje oświatowe w Mińsku.

We wszystkich rejonach Okręgu mińskiego zostaną utworzone niebawem rejonowe komisje polityczno-oświatowe, których zadaniem będzie kierowanie całą pracą oświatową w obrębie danego rejonu.

Przy komisjach tych będą się odbywały raz na miesiąc narady pracowników polityczno-oświatowe całego rejonu. (zd)

Reorganizacja mińskiej kooperacji inwalidzkiej.

Mińska kooperacja inwalidzka zostanie zreorganizowana i przemianowana na związek kooperatywy inwalidów, przyczem wszystkie wchodzące w jej skład przedsiębiorstwa zostaną przekształcone w artele spółdzielcze. (zd)

Frekwencja czytelników w miejskiej bibliotece.

Mińskie biblioteki miejskie liczą obecnie przeszło 43 tys. tomów rozmaitych książek, oraz 5 tys. stałych czytelników. (zd)

— Dziewczyno, jesteś bezwstydną! Dzień wstaje a odzież twoja jest zbrukana. Zatrzymaj się, powiedz: czy nie rumienią się wstydem policzki dziewczyny?

— Tak piszą książki ludzkie, odparła. Piękna dziewczyna da ci inną odpowiedź.

Ulice miasta były jeszcze bezлюдne, a wszystkie okna zamknięte; lecz jemu się zdawało, że dostrzegła za temi oknami tysiące i tysiące spojrzeń.

Wszyscy widzą, ach, wszyscy widzą!

— O nie dotknę ciebie, dziewczyno; a jeżeli wstąpisz do jakiegoś podejrzanego miejsca, nie pójdę za tobą.

— Jednak, gdybyś był w miejscu, gdzieby nie było nikogo, żadnego ludzkiego stronnictwa, żadnych ciekawych oczu ludzkich, nikogo prócz mnie i ciebie, dotknął byś mnie.

I rzeczywiście, miasto już zniknęło,

a słońce rozprasało mrok nocny, promienne, letnie słońce, jak bóstwo potężne, władające nad ciemnością. Otwierała się przestrzeń łąk bez śladu ludzkich siedzib. Naokoło wybudowały wysokie trawy, wysokie róże, i gardenje. Dziewczyna płynęła wśród nich, wyższa od traw i kwiatów; podniosła do góry ramiona i rozrzuciła zwinięte włosy. Ręce czcigodnego człowieka wysunęły się, by chwycić jej ramię. Zauważyła ten ruch, zaśmiała się i powiedziała: — Już stracił wstyd.

Zwolniła kroku; pozwoliła mu zbliżyć się do siebie. Piękną, wspaniałą i godną szacunku była w tej chwili! Uśmiechała się łagodnie. Spuściła na chwilę długie rzęsy. A on rozwarł słabe zapięcia i poządlawą ręką sięgnął po purpurowy kwiat jej pierś.

— Czego chcesz odemnie nędzniku? spytała wtedy ze smutkiem.

Spolszczyła J. Rostkowska;

Z prasy białoruskiej

Refleksje na temat niepowodzenia listy białoruskiej podczas wyborów do sejmiku łotewskiego.—Held Wład. Reymontow.

W październiku r. b. Białorusini w Łotwie podczas wyborów do Sejmu łotewskiego wystawili swą własną listę i—jak wiadomo—nie przeprowadzili ani jednego posła.

Na temat tego sromotnego niepowodzenia Białorusinów łotewskich „Sialanskaja Niwa” snuje następującą uwagę:

„Fakt ten jest dość przykry nie tylko dla Białorusinów łotewskich, lecz wogóle dla całego społeczeństwa białoruskiego. Tembardziej, iż według niedawnej statystyki łotewskiej Białorusinów w granicach Łotwy jest dość pokaźna liczba, bowiem 4,19 proc. ogółu ludności. A więc przy dobrej organizacji i zgodnym głosowaniu Białorusini mogliby zdobyć w sejmiku łotewskim 4 miejsca, ponieważ sejm łotewski składa się ze stu posłów.

W dalszym ciągu autor usiłuje zbadać przyczyny niepowodzenia.

Główną przyczyną było niefortunne zorganizowanie się samych działaczy białoruskich. Świadomość narodowa przy dobrej organizacji działaczy zbudziłaby się sama przez się i lud, jako masa pasywna, poszedłaby za swymi aktywnymi przewodnikami. Tak się dzieje wszędzie, tak było i w Łotwie.

Następnie, omawiając w dalszym ciągu obszernie przyczyny niepowodzenia listy białoruskiej, zaznacza, że —

„może właśnie w tej białoruskiej liście było coś nie w porządku...

„Patrząc zdala, dobrze nie znamy tych warunków, w jakich odbywały się wybory, lecz nam się zdaje, że zawiniły tam ambicji i podział na różne „partie” zaściankowe, zwalczające się wzajemnie. A może właśnie winni są ci, którzy wystawili swe kandydatury na liście białoruskiej?

Na zakończenie autor daje rady praktyczne:

„Każdy winien wiedzieć, iż przy tak ważnej pracy, jak wybory, należy pamiętać o swych porachunkach osobistych, należy zgromadzić wszystkie siły białoruskie w jedną organizację — o ile nie klasowa, więc przynajmniej ogólnonarodową i zgodnym frontem białoruskim wystąpić przeciw spólnemu wrogowi.

Wychodzące w Rydze pismo białoruskie p. t. „Holas Białorusa” również porusza sprawę niepowodzenia Białorusinów podczas wyborów, upatrując przyczynę tego między innymi w tem, iż:

„wielu Białorusinów, nawet z pośród nauczycieli, księży i duchownych prawosławnych dali swą zgodę na wystawienie ich kandydatów na innych, nie białoruskich listach... Wszyscy ci księża, nauczyciele, duchowni prawosławni, oraz posiadający mir włości i robotnicy zostali wciągnięci do wrogiej Białorusinom listy, by rozbić jedność białoruską...

Wychodzący w Wilnie, przychylnie usposobiony względem polskości „Hramadzki Holas” w ostatnim swym numerze drukuje w przekładzie na język białoruski opowiadanie Wład. Reymonta p. t. „Na porębie”. Smita na opowieść o niedoli chłopca, rozstającego się ze swą chłupą, w której spędził większą część życia, i zmuszony jest iść „na komorne”, dobry znalazł wyraz w starannym tłumaczeniu białoruskim i niezawodnie znalazł oddźwięk w sercach czytelników „Hr. Hol.”

Należy zaznaczyć, że pismo to przejawia duże zainteresowanie się literaturą polską, drukując już nie poraz pierwszy przekłady z naszych autorów. (o)

Przegląd prasy.

Recydywa znachorstwa. — Inteligencja kozłem ofiarnym t. zw. sanacji — Gospodarka banków państwowych. — Uwagze inteligencji pracującej.

Od dwóch tygodni mówi się i pisze bardzo wiele o zamierzonej redukcji wydatków państwowych, tymczasem dokonuje się praktycznie redukcja wartości naszego pieniądza.

„Nowa Reforma” pisze w tej sprawie:

Powtarza się tu stare i bolesne doświadczenie ze wszystkimi naszymi budżetami markowymi. Wiadomo, że nie przedstawiały one żadnej rachunkowej i gospodarczej wartości właśnie dlatego, że były układane w dewaluującym się pieniądzu. Wszystkie wnioski i zamierzenia, na takich budżetach oparte nie opuszczały dziedziny dobrych chęci i pięknych planów. Taki sam los musi przypaść w udziale wszystkim planom i zamiarom obecnym, jeżeli nie uda się stabilizować złotego.

Sanacja nie może być improwizowaną. Musi ona przedstawiać pewien system czynności i zabiegów, które logika układa w nieodmienny porządek. Nie może on być zmieniony pod groźbą bezskuteczności sanacji i dalszego pogarszania stanu rzeczy.

Zdawałoby się, że po 5 u latach doświadczeń tak niewystownie ciężkich, jakie przerobiono u nas z marką papierową, teraz powinno być już tłumaczenie i propagowanie tych elementarnych konieczności okazać się zbędnym. Tymczasem obok recydywy choroby widzimy coś jeszcze gorszego, mianowicie—recydywę znachorstwa. I to właśnie daje się najprzykrejsem w tem tak bardzo przykrem naszym obecnym położeniu.

Recydywa znachorstwa objawia się przede wszystkim w zamierzonej redukcji pensji urzędniczych. Inteligencja robi się pierwszym kozłem ofiarnym armaty oszczędnościowej. Robi się z niej „mięso armatnie by, puszczona w pierwszy ogień dała rządowi świadectwo „genjalnej” inicjatywy.

Słusznie też zaznacza „Kurjer Lwowski”:

Jest to linja najmniejszego oporu. Wszak po stronie inteligencji nie stanęła żadna z koalicyjnych partji, popierających rząd obecny. Cyfra 707.000 pracowników

wilków i milion, żyjący z kasy państwa — to przecież balast.

Sprawa dla każdego jasna. Trzeba ten balast zrzucić z okrętu państwowego i sprawą zająłona. Co się z nim potem stanie, cóż to może obchodzić posła, któremu redukcja nie grozi aż do roku 1927. Nie zastanawiano się ani chwili nad tem, że z tych 2 milionów ludzi przynajmniej jedna czwarta ma już zabezpieczony punkt oparcia swojej egzystencji gdzieś indziej, i że możeby od tych należało zacząć.

„Robotnik” wskazuje na korupcję na gospodarce banków państwowych. Narazie ujawniono skandaliczne afery w P. K. O., Banku Śląskim etc. O działalności innych banków krążą również niepokojące wersje. Wytworzył się specjalny typ korupcji urzędniczo-politycznej.

W Polsce stronnictwa prawicowe uzyskały przemożny wpływ na nominację wyższych urzędników państwowych, zarówno w administracji Państwa, jak przedsięwzięciach, i wpływ ten wyszukują w celu otrzymania dogodnie ze strony Państwa dla protegowanych przez siebie osób i firm. Urzędnicy zaś w ten sposób uzyskują silne poparcie polityczne, które umacnia ich stanowisko nie tylko wobec, ale jak wykazało doświadczenie, nawet wbrew istniejącemu Rządowi.

W ten sposób powstaje grupa, która spekuluje politycznie i z tej spekulacji ciągnie szalone zyski. Kto ponosi za taki stan winę? Odpowiada na to „Kurjer Poranny” pisząc:

Winę za ten stan rzeczy ponosi sama masa uczelnie pracującej ludności, nie dbająca o roztropne i przeczne wyzyskiwanie swoich praw politycznych. I dającą się wodzić za nos w okresach wyborczych agitacją, przylgającym żyłce publicznie patetycznymi frazami, apelującym do afektów, nie mających związku z realnymi troskami bytu. Masę, zagnębną dzisiaj ciężarami materialnymi i oplacającą niemi zyski spekulantów i chłirców, zebrane z niedoli publicznej, same wyniosły do mandatów poseselskich w Imię „bogoojczyźnianych” hasel tych osiemkowych prawodawców, którzy dzisiaj wywierają decydujący wpływ na losy państwa i kierunku jego ustusunkowania się do interesów ludności.

Ameryka bada nasz stan gospodarczy, zanim udzieli nam pożyczki.

Z Nowego Jorku donoszą, że specjalna komisja amerykańska wyśle się do Polski dla stwierdzenia obecnego stanu gospodarczego i zbadania warunków, w jakich pracują monopole państwowe w Polsce.

Przyjazd komisji pozostaje w związku ze sprawą pożyczki amerykańskiej dla Polski.

Kalendarzyk podatkowy.

W grudniu pozostał do uiszczenia podstek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i zarobków za najemną pracę w ciągu 7 dni, licząc od dnia dokonania potrącenia podatku. Prócz tego w bieżącym miesiącu płatne są te podatki, na które poszczególni płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności na grudzień r. b.

Kronika krajowa.

Państwowa Rada Rolnicza.

Onegdaj w gmachu min. rolnictwa nastąpiło uroczyste otwarcie pierwszej sesji państwowej rady rolniczej.

Minister rolnictwa poseł dr. Kiernik otworzył obrady państw. Rady rolniczej dłuższym przemówieniem.

P. minister podniósł doniosłość prac Rady, która, mimo skromnych formalnie kompetencji, może w dzisiejszym trudnym momencie gospodarczym oddać fachową opinią duże usługi rządowi i parlamentowi.

Minister nie może postawić wniosku o środków zaradzenia katastrofalnemu położeniu rolnictwa, gdyż to sprzeciwiałoby się ustawie, ale sądzi, że sprawy te omówione będą przy innych punktach porządku obrad.

Rolnictwo było w Polsce od 7 lat upośledzone, było jedynie przedmiotem eksperymentów, a nie podmiotem życia gospodarczego. Tymczasem rolnictwo musi stać na pierwszym miejscu w naszym gospodarstwie narodowym. Dziś obserwuje się przelamanie niechęci do rolnictwa i dlatego redukcje budżetowe zupełnie nie dotkną tego działu gospodarki.

Rolnik jest elementem obywatelsko i państwowo wysoko stojącym, ale zwinął w swej ciężkiej sytuacji przez to, że nie stworzył programu rolniczego. Ten program minister pragnąłby stworzyć, a pomoc ku temu chciałby widzieć w pracach Rady.

Rolnictwo ucierpiało najbardziej wskutek: 1) strat wojennych; 2) braku kredytów; 3) sztucznego hamowania obrotu; 4) fałszywej polityki traktatowej; 5) nieurodzaju w roku 1924; 6) nieuporządkowania systemu podatkowego; 7) dysproporcji cen artykułów rolniczych i przemysłowych; 8) zubożenia miast (obniżenia siły konsumcyjnej) i 9) zatargu gospodarczego z Niemcami.

Środki zaradcze minister widzi w: 1) konwersji krótkoterminowych pożyczek; 2) zwiększeniu redyskonta

Banku rolnego w Banku Polskim; 4) niestosowaniu redukcji budżetowych do min. rolnictwa; 5) pobieraniu podatków w zbroju; 6) usunięciu wielkiej ilości pośredników. Poza tem minister zwrócił uwagę na sprawę kształcenia drobnego rolnika, który coraz większy obszar będzie obejmował (parcelacja).

Poseł Wilkoński imieniem centr. związku kółek rolniczych oświadczył, iż skład Rady nie odpowiada duchowi ustawy, gdyż mała własność nie jest w stosunku do większej reprezentowana jak 2:1.

Prezes Fudakowski imieniem związku organizacji rolniczych oświadczył, iż skład rady go nie zadawała, jednak formalnych zastrzeżeń nie składa.

Z kolei powołano komisję-matkę dla ustalenia składu komisji Rady. Wszedł do niej pp. Fudakowski, Gościński, Jura, Kowalczyk i Wilkoński.

Następnie wysłuchano referatu p. Królikowskiego o zasadach taryfy celnej oraz p. Ilnatowicza o ekonomice drobnych gospodarstw wiejskich.

Preliminarz budżetowy na gruzdzień.

Preliminarz budżetowy na gruzdzień opiewa w dziale wydatków na administrację na 148,3 milj. zł. Wydatki na przedsiębiorstwa określone są w wysokości 1,5 milj. zł. Razem wydatki państwowe w grudniu przewidywane są w wysokości 149,8 milj. zł. W dziale dochodów preliminowano na administrację 111,8 milj. zł., dochód z przedsiębiorstw państwowych przewidywany jest w wysokości 4,1 milj. zł., dochód z monopolów państwowych w wysokości 33,9 milj. złot.

W zestawieniu ogólnem dochodów i wydatków przewidziane jest zrównoważenie przy nadwyżce 76.655 złotych.

Giełda warszawska.

z d. 19—XII 25 r. Giełda pieniężna

	sprzedaż	kupno
Dolary	9,50	9,48
Belgia	43,10	43,21
London	46,09	46,20
Paryż	86,86	86,95
Praga	28,16	28,24
Szwajcaria	188,50	188,96
Wiedeń	133,95	134,28

Akcje: Bank Handl.—2, Zachodni—1, Spółek Zarobk.—4,25 Cerat.—0,81. Elektryczność—1,30—1,25, Chodorów—0,81, Częstocice—0,90, Cukier—1,80—1,86—1,80, Łazy—0,09, Węgiel—1,40—1,45, Lilpop—0,47—0,45, Modrzejów—2,40—2,75, Norblin—0,74, Ostrowiec—3,75, Parowoz—0,20, Rudzki—1,75—0,69, Starachowice—1,05—1,12 Ursus 0,50, Żyrardów—7,10—7,60, Borkowski—0,69—0,70, Haberbusch i Schile—5,00.

Życie gospodarcze.

Rozporządzenie ministra skarbu w sprawie uregulowania obrotów walut zagranicznych.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy)

Wczoraj ukazało się w Dz. Us. rozporządzenie ministra skarbu w sprawie regulowania obrotów walut zagranicznych.

Par. 1 ust. kupno i sprzedaż walut zagranicznych dozwolone są tylko na zasadach, wynikających z następujących przepisów—par. 2) Bank Polski i banki dewizowe są uprawnione — 1) do kupowania walut zagranicznych, 2) do odprzedawania tych walut Bankowi Polskiemu, lub bankom dewizowym. Sprzedaż innym osobom dozwolona jest tylko w tych wypadkach, w których w myśl par. 4) rozporządzenia ministra skarbu w porozumieniu z Ministerstwem Sprawiedliwości z dn. 27 go maja 1925 r. dozwolono wykazywanie walut zagranicznych. Par. 5) Ministerstwo Skarbu może udzielić przedsiębiorstwom bankowym i należącym do wymienionych w par. 2 zezwolenia na kupowanie walut zagranicznych od osób, nie mających uprawnień banków dewizowych, z tem ograniczeniem, iż waluty te mogą być sprzedawane tylko Bankowi Pol-

skiemu, lub jednemu z banków dewizowych. Par. 6) osoby, nabywające waluty zagraniczne na zasadzie par. 2 w wypadkach, określonych a par. 4 rozporządzeniem z dn. 27 maja 1926 t., są uprawnione do przekazywania tychże walut na mocy dowodów, które służą przy ich kupnie, o ile przekazywanie odbywa się przez ten bank, który waluty sprzedał. Jeżeli przekazywanie ma się odbywać przez inne instytucje bankowe, należy spełnić wszystkie warunki i dla przekazywania walut zagranicznych, w myśl obowiązujących przepisów. Par. 7) osoby nie posiadające praw banków dewizowych, mogą waluty zagraniczne kupować tylko w Banku Polskim i w bankach dewizowych, a sprzedawać tylko Bankowi Polskiemu, bankom dewizowym, lub przedsiębiorstwom bankowym, uprawnionym w myśl par. 3 niniejszego rozporządzenia. Par. 9 ogłasza karę za przekroczenie niniejszych przepisów, par. 9 głosi iż rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Represje Banku Polskiego w stosunku do dolara.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Wczoraj Bank Polski dolarów w dalszym ciągu nie kupował. Inne dewizy zagraniczne przyjmowane były jednak bez żadnych utrudnień.

Ile skarb zyskał z podatków.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Według sporządzonego przez Ministerstwo Skarbu zestawienia tymczasowych wpływów najważniejszych podatków i monopolów w pierwszej dekadzie grudnia r. b. podatki bezpośrednie (gruntowe, przemysłowe, dochodowe i majątkowe) przyniosły 9.600.000 zł., podatki pośrednie (od piwa, cukru i olejów skalnych) — 1.400.000 zł., opłaty stempłowe dały 3.200.000 zł., monopole—8.200.000 zł. Ogółem wyszczególnione wyżej podatki i monopole przyniosły w pierwszej dekadzie grudnia 22.600.000 zł. Porównując wpływy pierwszej dekady grudnia z drugą dekadą listo-

pada, widzimy zwiększenie wpływów podatków bezpośrednich o 800 tys. zł. Natomiast wpływy z podatków pośrednich zmniejszyły się o 200 tys. zł. Wpływy z opłat stempłowych utrzymały się mniej więcej na potrzebnej wysokości. Wpływy z monopolu zmniejszyły się o 2.600.000 zł.

Jest to następstwem tego faktu, iż w pierwszej dekadzie listopada zaliczono na dział 14 budżetu 5 mil. zł. z monopolu spirytusowego, podczas gdy w pierwszej dekadzie grudnia tylko 1 milion. Faktyczne wpływy z monopolu spirytusowego w pierwszej dekadzie grudnia wyniosły 1 mil. zł.

Konferencja prasowa w Delegaturze.

W związku z utworzonym przy Delegaturze Rządu urzędzie informacyjno-prasowym, odbyła się w sobotę o godz. 6 ej wiecz. konferencja, z udziałem p. z. Delegata Malinowskim, p. Dworakowskim, p. Rzewuskim, p. Monkiewiczem i p. Piotrowiczem, który został naczelnikiem wydziału informacyjno-prasowego przy Delegaturze. Polska prasa była reprezentowana w komplecie, z innej był tylko przedstawiciel „Unzer Tog”, inne pisma codzienne, mimo otrzymanych zaproszeń, nie przybyły.

Konferencja miała na celu z jednej strony poinformowania prasy o zamierzeniach Delegatury w kierunku informowania pism wileńskich w najszerszym zakresie o sprawach obchodzących ogół, z drugiej, zasłegania zdania przedstawicieli prasy co do jej postulatów.

Te zostały zreasumowane przede wszystkim przez p. Stoka, potem zabierali kolejno głos przedstawiciele wszystkich pism, wyrażając swe poglądy, już to na system w jaki mają otrzymywać projektowane informacje, już to wysuwając poszczególne desiderata.

Jednymyślnie zostało uznane za konieczne: większa ściśłość i sumiennosc podawanych wiadomości i zaspieganie takowych u źródła. Zostały ustalone godziny (koło 3 ciej) przy końcu urzędowania, do udawania się po informacje, uznano za słuszne udostępnienie prasie wiadomości z referatów urzędów prowincjonalnych, odbywanie periodycznych konferencji z przedstawicielami poszczególnych resortów i szereg innych doniosłych zamierzeń, mogących pchnąć całą prasę wileńską, mocno dotąd upośledzoną, na nowe tory.

Ze szczerą wdzięcznością dla che-

tych poczynań w tej mierze Urzędu Delegatury, powitali zebrani omawiane projekty, zamierzając zrealizować je w najprędszym czasie.

Występy L. Wyrwicza.

Znany i lubiany w Małopolsce charakterystyczny aktor i monologista p. Leon Wyrwicz poraz pierwszy wystąpił przed naszą publicznością i nie zawiodł oczekiwania i poprzedzającej go famy. Odrębny talent artysty, który zbiera swoje typy i sam je w pewne formy układa i interpretuje, w Krakowie był bożyszczem wszystkich. W Wilnie—Wyrwicz, nie wykażając całego zasobu swojej sztuki; podzielił go zapewne na kilka wieczorów, aby zaciekawić i—mówiąc gwara artystów—wziąć publiczność.

Obrazki, wycinki nielako z bogatej galerji typów, wyjęte z jego spstrzeżeń, polegają na doskonałej obserwacji życia i satyrycznym jego ujęciu. Mało kto w Polsce patrzy się tak na codzienną szarżę i z niej potrafi wydobyc śmieszność, małostkowość, a często i ukryte głęboko na dnie serce ludzkie.

Trzeba Wyrwicza poznać, aby go uszenować i pokochać. Częstsze obcowanie z publicznością wileńską, zjedna mu itu na miejscu, szczerych miłośników tego swojskiego, ocale niebo przewyższającego różnych Wertyńskich, talentu. Nie wątpię, że po drugim wieczorze jego produkcji, sprawdzi się może przepowiednie—i Wyrwicz będzie tu w Wilnie stałym gościem i siewcą satyry i humoru. (1)

Jedyna rozrywka na Święto:

„Humor Świąteczny”

Jednodniówka humorystyczno-satyryczna. Ukaże się dnia 23 grudnia 1925 r.

ZMARSZCZKI
rozprawdza, oczyszcza cere, nadaje twarzy świeży młodzieńczy wygląd, znany krem

ABARID
Do nabycia we wszystkich perfumeryjach i składach aptecznych.
W. Z. P. 57.

WYJĄTKOWO TANIO!!
Na samych ulgowych warunkach

Meble różne w dużym wyborze poleca skład mebli

S. Ancelewicz, Wilno, Niemiecka 15 (w podwórzu).

KRONIKA.

Dziś — Teofila.
 Jutro — Tomasz Ap.
20
 Grudzień
 Wschód słońca — g. 7 m. 41
 Zachód „ — g. 8 m. 26

MIĘSKA.

— Godziny otwarcia sklepów w czasie świąt. Komisariat Rządu na m. Wilno niniejszym podaje do ogólnej wiadomości, iż w związku z nadchodzącymi świętami Bożego Narodzenia wszystkie sklepy w Wilnie mogą być otwarte do godziny 9-ej wieczór w dniach 19, 21, 22 i 23 bm., zaś w niedzielę 20 w godzinach między 1 a 6 po południu.

— Zarząd Koła Wil. zw. Księg. Polskich podaje do wiadomości publicznej, że księgarnie polskie w dniu dzisiejszym, jako w niedzielę przedświąteczną, będą otwarte od 1 — 5 po poł., zaś dn. 21, 22 i 23 bm. do godz. 8-ej wieczór.

— Posiedzenie Rady Kasy Chorych odroczone. Wczoraj o godzinie 7-ej wieczorem miało się odbyć posiedzenie Rady Kasy Chorych, lecz z powodu braku quorum posiedzenie to zostało odłożone i odbędzie się po świątach.

— Dzieciom grozi kalectwo. Całe chmary dzieci zjeżdża w dzień i co gorzej wieczorem z Pohulanki, pod nogi nie tylko przechodniom ale sankom (t. j. koniom) i prosto na auta. Jeśli z tego nie będzie ciężkich wypadków, to tylko będzie cud. W każdym razie takie harce są niedopuszczalne w mieście, ale policja patrzy się i milczy. Czy już zamarzyła?

WÓJSKOWA.

— Dodatkowe komisje kontrolne. W najbliższych dniach odbędą się dodatkowe zebrania komisji kontrolnych. Ci więc wszyscy, którzy dla jakichkolwiek powodów nie stawili się na poprzednie zebrania kontrolne będą mogli jeszcze stanąć do przeglądu. (zd)

Z UNIwersYTETU.

— Uroczystość zaprzysiężenia absolwentów medycyny. Jutro, to jest dn. 21 bm. w auli kolumnowej Uniwersytetu Im. Stefana Batoro odbędzie się uroczystość zaprzysiężenia absolwentów medycyny w liczbie 46. Uroczystość poprzedzi

msza święta, która odbędzie się w kościele św. Jana przy ul. Świętojańskiej. Samo zaprzysiężenie nastąpi o godzinie 6-ej wieczorem, przyczem ślubować będą 46 absolwentów. Na uroczystość tę zaproszeni są przedstawiciele władz, duchowieństwa oraz stowarzyszeń. (zd)

SPRAWY AKADEMICKIE.

— Sekcja Towarzystwo Samokształceniowa podaje do wiadomości, iż w poniedziałek dn. 21 bm. w sali kinematografu Kulturalno-Oświatowego o godz. 11-ej wyświetlony zostanie film sportowy — specjalnie narciarski.

Cena biletu 30 gr. pokrywa li tylko rozchody związane ze sprowadzeniem filmu.

— Referat budowy domów Akademickich T-wa Bratniej Pomocy pol. ml. akad. U. S. B — poszukuje placu zabudowanego względnie niezabudowanego lub też kamienicy w obrębie ulic — Wielka Pohulanka, Słowackiego, Nowogrodzka, — zgłoszenia przyjmują się u Sekretarjacie Bratniej Pomocy, ulica Wielka 24 w terminie do dnia 24-go grudnia włącznie, w godzinach urzędowych (godz. 13—15 i 20—21) lub też pisemnie.

Z SĄDOWNICTWA.

— Sąd nad 99 komunistami odbędzie się w dniu 1-go lutego 1926 r. Rozprawa sądowa na 99 komunistami, oskarżonymi z artykułów 129, 126 i 51 za należenie do związków komunistycznych, została wyznaczona na dzień 1-go lutego 1926 r. Wezwania oskarżenia i świadkowie już otrzymali. Wobec jednak wielkiej liczby oskarżonych oraz świadków, bo sięgających 300 osób, rozprawa ta odbędzie się w Sali Miejskiej. (zd).

— Przeniesienie pprok. Burhardt. Podprokurator Burhardt został przeniesiony z sądu Okręgowego w Wilnie do sądu Okręgowego w Pińsku. (zd).

U BIALORUSINÓW.

— Ogólno białoruski zjazd komitetów chłopskiej pomocy wzajemnej. Na dzień 30-go grudnia b. r. zostaje zwłany ogólnobiałoruski zjazd komitetów chłopskiej pomocy wzajemnej. Na zjazd ten spodziewane jest przybycie około 200 delegatów. (zd).

RÓŻNE.

— Jury konkursu na nowelę morską. Liga Morska i Rzeczna ogłosiła konkurs na nowelę morską wielkości od 150 do 250 wierszy trzydziesto-literowych. Sędziami konkursu będą: pp. Zdzisław Dębicki, Gen. Marjusz Zaruski i Jerzy Bohdan Rychliński. Przewidziane są trzy nagrody pieniężne: I — 500 zł. II — 300 zł., III — 200 zł. Rękopisy opatrzone godłami, winny być nadesłane do Sekretarjatu Zarządu Centralnego Ligi Morskiej i Rzecznej (Warszawa, ul. Elektoralna 2) przed dn. 20 stycznia 1926 roku.

Redakcja „Morza” zastrzegła sobie prawo pierwodruku wszystkich nagrodzonych i odznaczonych nowel.

Z PROWINCJI.

— Mejszagola skarży się. Mieszkańcy Mejszagoly złożyli na ręce Delegata Rządu skargę na miejscowe władze komunalne, które nałożyły na nich takie podatki, których oni uiścić nie są w stanie. Przemian władze komunalne ściągają naznaczone przez siebie podatki bezlitośnie, nie przebiegając w środkach tak, iż w wielu wypadkach sprzedają mieszkańcom, którzy nie uiścili podatku ruchomości. Jak nas informują, Delegat Rządu ma wpłynąć na wspomniane władze komunalne w kierunku zmniejszenia nałożonego podatku.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

W Wilnie.

— Złodzieje zapotrąją się na święta. 18 bm. Kuszelewiczowi Aleksandr., zam. Jak. Jasińskiego 7, skradziono wędlin na 13 zł. Sprawcę kradzieży Worobjowa Michała, zam. Jasna 17, zatrzymano, wędliny odebrano.

— Amatorzy gry w bilard. 18 bm. z cukierki S-trala przy Wielkiej 2 skradziono kulę bilardową, wart. 100 zł. Sprawców kradzieży Łukaszewicza Józefa, zam. Sw. Ignacego 14 i Dytta Wład., zam. Sióstr Miłosierdzia 6, zatrzymano, a kulę odebrano.

— I wojskowych okradają. Dn. 19 b. m. sierżantowi Ussa skradziono plecak wojskowy, pas i rękawiczki, wart. 80 zł. Sprawców kradzieży Kadelskiego Kaz., zam. hotel Europejski i Korzeniewskiego Wład., bez stał. miejsca zamieszkania zatrzymano, skradzione rzeczy odebrano.

— Droga zabawa i nauka na przyszłość. 18 b. m. Aramowicz Aleks., zam. Tatarska 12, zameldował o kradzieży 2 zegarków i pierścienka, wart. 109 złot. Sprawcy kradzieży prostytutkę Kongiel Antoninę, bez stałego miejsca zamieszkania, zatrzymano. Rzeczy odebrano.

— Doikłwa strata. 18 bm. Wierzbickiej Stanisławie, zam. Końska 20, skradziono z mieszkania 40 rb. w złocie.

— Znalazona zguba. 14 bm. przy ul. Bakszta obok domu № 10 został znaleziony woreczek z złotami leżniczymi w 3-ch paczkach papierowych wagi 3 kg. Po odbiór należy się zgłosić do VI komisariatu P. P. m. Wilna.

Na prowincji.

— Pożar stodoły. 14 b. m. we wsi Śniadów, gm. Prozoroskiej, wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem spaliła się stodoła z sianem na szkodę Kmitowicza Piotra. (i)

Teatr i muzyka.

— Repertuar świąteczny Reduty. Środa, 23-go o godz. 8-ej „Wyzwolenie” Wyspiańskiego.

— Piątek 25-go (I święto) o 8-ej „Wyzwolenie”.

Sobota 26-go (II święto) o 4-ej „po Wilji” Pleśni i kolendy inscenizowane.

Sobota 26-go (II święto) o 8-ej „W małym domu” Rittnera.

Niedziela 27-go o 4-ej „po Wilji” pleśni kolendy.

Niedziela 27-go o 8-ej „Wyzwolenie”.

Poniedziałek 28-go o 8-ej „Uciekła mi przepióreczka” Zeromskiego.

Wtorek 29-go o 8-ej „Nowy Don Kiszot” Fredry i Moniuszki.

Środa 30-go o 8-ej „Uciekła mi przepióreczka”.

Czwartek 31-go o 6-ej „W małym domu”.

Czwartek 31-go o 9-ej „Dom otwarty” Baluckiego.

Piątek 1-go stycznia o 12-ej „po Wilji” Pleśni i kolendy.

Piątek 1-go stycznia o 4-ej „Nowy Don Kiszot”.

Piątek 1-go stycznia o 8-ej „Wyzwolenie”.

Kasa zamawiań w biurze podróży „Orbis” (Mickiewicza) sprzedaje bilety od godz. 10-ej do 16.30. Organizacje pragnące korzystać z ulg zechcą zwracać się do Zarządu Reduty od godz. 13-ej do 15-ej. Zespół Reduty uprasza gości o wcześniejsze przybywanie, ponieważ po rozpoczęciu przedstawienia drzwi na widownię będą bezwzględnie zamknięte. Ceny miejsc w afiszach.

W poniedziałek jutrzejszy o godz. 8.30 wiecz. w Sali Miejskiej p. Mieczysław Litmanowski wygłosi odczyt o „Wyzwoleniu” Wyspiańskiego p. t. „Pochodnię węży”. Wyjątki z „Wyzwolenia” recytować będą członkowie Zespołu Reduty. Bilety w cenie 50 gr. i 25 gr. sprzedaje kasa Sali Miejskiej.

— Sielcowy koncert symfoniczny. Dn. 12 m. 30 pp.—trzeci koncert symfoniczny z udziałem świetnego skrzypka Aleksandra Kontorowicza, który odegra piękny koncert Mendelsohna z tow. orkiestry. Ponadto ciekawy program zapowiada dawno nie grana melodia symfoniczna „Szkocka” — Mendelsohna i inn. Początek o g. 12 m. 30 pp. Bilety od g. 11—1.

— Gościna Teatru Miejskiego w Grodnie. „Spadkobiercy” ujrzymy po raz pierwszy jutro w wykonaniu dobrze nam znanych artystów, obecnie grodzieńskich. Zapowiedziane dwa występy „Spadkobiercy” wzbudziły zainteresowanie.

— Teatr Polski. Dn. 20 w niedzielę dnia 20 odbędzie się ostatnie 2 występy znakomitego humorysty p. Leona Wyrwicza.

Przedstawienie popołudniowe o godz. 4-ej po cenach najniższych.

O godz. 8 m. 15 odbędzie się ostatnie przedstawienie po którym gość występu na występy do Zakopanego.

Bilety nabywać można w kasie Teatru Polskiego „Lutnia”—od 11—1 i od 3—9 wiecz.

Moda.

Modne torebki.

Torebki wciąż ulegają kaprysom mody tak dalece, że trudno jest ustalić, które z nich właściwie są najmniejsze.

Po ogromnych torbach, niemal walizkach, były modne torebki tak miniaturowe, że z trudem mieściła się w nich chusteczka i puszek do pudru. Potem przyszła kolej na małe portfelki, które wciąż się powiększając, doszły do rozmiarów wcale pokazywanych; obecnie zaś noszone są torby, torebki, torebki, wszystkich rozmiarów i przeróżnych kształtów.

Do codziennego użytku najmniejsze są jednak torebki w kształcie malego neseseru ze skóry lakierowanej czarnej, lub kolorowej. Torebki te są niezwykle wygodne, bardzo praktyczne i wyglądają ładnie, ale tylko do kostiumu tailleur lub płaszczu, broń Boże do sukni poobiedniej czy też wieczorowej.

Małe te neseserki są zaopatrzone we wszystkie niemal przybory toaletowe i od podróży neseserów różnią się tylko rozmiarami i bardziej wykwintną skórą, oraz wykończeniem.

Do sukien wieczorowych nadają się najlepiej małe torebki—portfelki z rączką z cienutkiego lancuszką, z kolorowych lub białych paciorków. Torebki te są bardzo wytworne i ładne, a kolor ich zawsze można skombinować z kolorem sukni; jeżeli zaś chodzi o połączenie „pięknego z pożytecznym”—to jest to, żeby jedna torebka mogła być przystosowana do kilku sukienek,—najlepiej jest wybrać delikatny, pastelowy deseń oparty na wzorach perskich, który nie będzie raził przy żadnej sukni, bez względu na jej kolor.

Rozmaitości.

Wiek budownictwa stalowego.

Piętnaście lat temu lanowano w Ameryce idee budowania domów ze szkła i żelaza i ze szklanych cegieł. Później nieco po nieudanych próbach wypłynęły projekty budowania domów z masy papierowej. Po zostaniu wreszcie przy żelazo—betonie i szlucznym kamieniu.

W Anglii natomiast firma, której właścicielem jest premier p. Baldwin, podjęła w Szkocji budowę 4000 cottage ów wykonanych całkowicie ze stali. Domy te będą oczywiście solidne i trwałe, ale lokatory nie będą mogli wbić w ścianę najmniejszego gwóźdźka.

Inna znów firma angielska buduje na zlecenie zarządu miejskiego Birminghamu 450 domów robotniczych z lanego żelaza. Oto wiek mieszkań ze stali i żelaza.

Redaktor Józef Batorowicz.

D./H. F. MIESZKOWSKI

sp. z ogr. odp.

ul. Mickiewicza Nr. 23, tel. 2-99.

Nowości

na sezon zimowy materiały na kostjomy i suknie damskie materiały na ubrania i palta męskie jedwabie gładkie i denisowe ubrania i palta męskie gotowe i na zamówienie materiały meblowe.

MEBLE

Łózka angielskie f-my Konrad Jarnuszkiewicz i S-ka w Warszawie.

Mebel gięte f-my Thonet.

Komplety: sypialnie, jadalnie, gabinety, kredensy—szafy—biurka—stoły i t. d.

Materace — Otomany—Kozetki—Mebel klubowe z własnej pracowni tapicerskiej.

Odpowiadamy w ciągu 1 roku za wszelkie wady mogące się ujawnić w zakupionych u nas meblach.

D./H. F. MIESZKOWSKI

sp. z ogr. odp.

ul. Mickiewicza 23, tel. 2-99.

OGŁOSZENIE.

Kupujcie obuwie Wyrobów Wziętych, Firmy „POL-BUT” ponieważ takowe obuwie wyjątkowo jest mocne, ceny są bardzo przystępne. Kupując obuwie firmy „POL-BUT” każdy zaoszczędzi 100 proc. swego kapitału, obuwie tylko gwarantowane.

Ul. Bonifraterska 10, tel. 496.

Licytacja

Wileńskie T-wo Handl. Zastaw. (Lombard) zawiadamia, że w dn. 11 i 12 stycznia 1926 r. o godz. 10-ej rano odbędzie się w lokalu T-wa (zaul. św. Michała 1) licytacja zastawów do Nr. 18936 włączn., t. j. zastawionych we wrześniu, październiku lub wcześniej. Zastawy niesprzedane po cenę szacunkowej na tej licytacji będą wystawione powtórnie w dniu 19 tym stycznia w tym samym lokalu o 10-ej rano i sprzedaż rozpocznie się od sumy należności przypadającej Towarzystwu wraz z procentami i kosztami licytacji.

Hurtownia Papieru i Materiałów Piśmiennych

P. I. PAPIER Sp. Akc.

Wilno, Zawalna 13, tel. 5-01.

Poleca:

Wszelkie artykuły kancelaryjne i szkolne. Na zbliżające się święta: Bibula kolorowa, krepa, serwetki białe i deseniove. Wyłączna sprzedaż wyrobów Tow. Akc. Mirkowskiej Fabryki Papieru.

Fabryczna sprzedaż wyrobów Fabryki Chemicznej M. Leszczyński i S-ka, S-ka Akc. Własna wytwórnia zeszytów, bruljonów i innych artykułów Intrygatorskich. Duży wybór kalendarzy na nowy 1926 r.

Sklep wędlin i masarnia

w centrum miasta z całem urządzeniem do sprzedania bezpośrednio od właściciela domu
 Wiadomość: Biuro Reklamowe, Garbarska 1.

WATOLINA

czysto wełniana w najlepszym gatunku w różnych kolorach
 zł. 6 80 za metr

D./H.F. MIESZKOWSKI

sp. z ogr. odp.

ul. A. Mickiewicza 23, tel. 2-99.

Panom NOTARJUSZOM

Na rok 1926 REPERTORIUM

i plenipotencje najrozmaitsze poleca

W. Borkowski

Wilno, Mickiewicza 5
 5 to Jańska 1

MAGAZYN i SKŁADY

przy ul. Ad. Mickiewicza
 DO ODNAJĘCIA

O warunkach dowiedzieć się w f. „Świt”

ul. Mickiewicza Nr. 7.

WĘGIEL

węgiel drzewny, koks i drzewo opałowe w każdej ilości z dostawą poleca

D. H. „MURPOL”
 Mickiewicza 34 tel. 370.

Stenografji

wyucza wszystkich bezplatnie, listownie: Instytut Stenograficzny, Warszawa, Meketowska Nr 39

Potrzebny szatnik

z kaucją, wiadomość w Biurze Reklamowem Garbarska 1.

Potrzebny samotny spółnik

z kapitałem od 600 zł do interesu koncesyjnego na prowincji, interes handlowy już prosperuje od 1924 roku. Adres: maj. Bukiszki, gm. Rzeszańska, Jedko Narkiewicz.

Piękność — Powab

Emalja na twarz, biust, ręce i inne ostatnie nieznanne kosmetyczne nowości. Ządajcie katalogów, załączając znaczek pocztowy. Labor—skrzynka pocztowa № 61. Bydgoszcz.

Ser Litewski

znanej dobroci K. Sieluzkiego już otrzymaliśmy i polecamy po 5 zł. kilo Węciewicz i Zwierzyński Mickiewicza 7.

Do sprzedania

cysterna, kocioł i inne części zdemontowanej gorzelni.
 Wiadomość: Wilno, Biuro Reklamowe St. Grabowskiego, Garbarska 1.